

Co czeka w Czeko?

29 maja 2012

Bolońscy uczeni pod kierownictwem L. Gasperiniego od kilkunastu lat forsują pogląd, że syberyjskie jezioro Czeko jest kraterem pozostałym po eksplozji tunguskiej. Twierdzą oni, iż akwen liczy sobie niewiele ponad 100 lat, ma lejkowaty kształt, a w jego centrum spoczywa coś, co może okazać się rozwiązaniem zagadki. Ale czy na pewno?

30 czerwca 1908 r. nad Podkamienną Tunguską miało miejsce jedno z najbardziej enigmatycznych zdarzeń XX stulecia. Eksplozja, która zniszczyła ogromne połacie tajgi i wywołała białe noce w zachodniej Europie, nadal kryje wiele niewiadomych. Główną jest brak krateru oraz substancji pochodzącej z obiektu. Choć przyjęło się mówić o „meteorycie” tunguskim, tak naprawdę nie wiadomo co spowodowało wybuch. Od lat XX-tych ub. wieku poszukiwania ciała tunguskiego koncentrowały się na obszarze tzw. Południowego bagna – mokradła, gdzie według ustaleń znajdowało się epicentrum wybuchu.

Ostatnio po raz kolejny pojawiły się spekulacje na temat lokalizacji krateru tunguskiego. Od wielu lat jednym z kandydatów jest Czeko – jezioro oddalone o ok. 8 km od epicentrum wybuchu. Jeszcze w latach 90-tych zwróciło ono uwagę bolońskich uczonych pod kierownictwem dr Luci Gasperiniego. Według ich opinii, mierzący ok. 350 m. szerokości akwen stanowi krater pozostały po eksplozji, który do lat 20-tych ub. wieku, kiedy do Tunguski przybyły pierwsze ekspedycje, zdążył zapełnić się wodą.

Po przeprowadzeniu pierwszych badań Włosi doszły do wniosku, że płytkie pokłady mułu wskazują, że jezioro musiało uformować się względnie niedawno, być może po 1908 r. Kolejnymi argumentami świadczącymi o jego meteorytowym pochodzeniu miał być lejkowaty kształt oraz położenie w miejscu, które wiązało

się z trajektorią obiektu tunguskiego. Po kolejnych badaniach przeprowadzonych w 2009 r. w pobliżu jeziora odkryta została anomalia geomagnetyczna o nieznanym źródle. W opublikowanym w maju 2012 r. artykule bolońscy badacze stwierdzają, iż ostateczny dowód na związek Czeko z katastrofą tunguską spoczywa najprawdopodobniej jakieś 10 m. pod jego dnem.

Wnioski grupy Gasperiniego, choć przyciągają uwagę, nie idą w parze z ustaleniami rosyjskich specjalistów z 1960 r., którzy na podstawie grubości pokładów mułu ustalili wiek jeziora na ok. 5 – 10 tys. lat. Zgodnie z informacjami zawartymi w książce Władimira Rubcowa „The Tunguska Mystery”, która dokumentuje historię badań nad eksplozją, Czeko zostało także przeczesane przez nurków, wśród których znajdował się Georgij Grieczko – przyszły kosmonauta.

Międzynarodowa grupa uczonych – autorzy artykułu opublikowanego w magazynie Terra Nova – tłumaczy również dlaczego Czeko nie może być zbiornikiem powstałym po wydarzeniu tunguskim. Jednym z głównych kontrargumentów jest brak jakichkolwiek fragmentów materii meteorytowej w pobliżu jeziora (np. w formie sferuli – drobinek metalu), które są charakterystyczne dla innych pometeorytowych jezior. Co więcej wydaje się, że w pobliżu Czeko powinny znajdować się inne kratery będące śladami po reszcie odłamków.

Zachodni naukowcy zapominają niekiedy, że Rosjanie nie porzucili sprawy tunguskiej – wręcz przeciwnie – od lat 20-tych po dziś dzień (z przerwą w okresie II Wojny Światowej) organizowano tam ekspedycje, z których część wspierana była przez Akademię Nauk. Pozwoliło to nie tylko na ustalenie zasięgu strefy zniszczeń, ale również odkrycie wielu innych tunguskich anomalii, takich jak wzmożony przyrost roślin po katastrofie czy ślady wskazujące, że doszło tam do przelotu dwóch obiektów.

Opracowanie i źródło: [Infra](#)